

Fides et ratio

Do Biskupów Kościoła katolickiego o relacjach między wiarą a rozumem



I. OBJAWIENIE MĄDROŚCI BOŻEJ *Rozum w obliczu tajemnicy*

13. Nie należy jednak zapominać, że Objawienie pozostaje pełne tajemnic. To prawda, że Jezus całym swoim życiem objawia oblicze Ojca, bo przyszedł przecież po to, aby opowiedzieć tajemnice Boże¹³; mimo to jednak nasze poznanie tego oblicza jest nadal tylko cząstkowe i nie może wyjść poza granice naszego pojmowania. Tylko wiara pozwala wnikać do wnętrza tajemnicy i pomaga ją poprawnie zrozumieć.

Sobór naucza, że "Bogu objawiającemu należy okazać posłuszeństwo wiary"¹⁴. To zwięzłe, ale bogate w treść stwierdzenie wyraża jedną z podstawowych prawd chrześcijaństwa. Podkreśla przede wszystkim, że wiara jest odpowiedzią wyrażającą posłuszeństwo Bogu. Wiąże się z tym uznanie Jego boskości, transcendencji i doskonałej wolności. Bóg, który pozwala się poznać, autorytetem swojej absolutnej transcendencji zaświadcza o wiarygodności objawianych przez siebie prawd. Przez wiarę człowiek wyraża akceptację tego Bożego świadectwa. Oznacza to, że w sposób pełny i w całości uznaje za prawdę wszystko, co zostało mu objawione, ponieważ sam Bóg jest jej rękojmią. Ta prawda, którą otrzymuje w darze i której sam nie może się domagać, wpisuje się w kontekst relacji międzyosobowych, nakłaniając rozum, aby otworzył się na jej przyjęcie i uznał jej głęboki sens. Właśnie dlatego akt zawierzenia Bogu był zawsze rozumiany przez Kościół jako moment fundamentalnego wyboru, który angażuje całą osobę. Rozum i wola wyrażają tu w najwyższym stopniu swą naturę duchową, aby pozwolić człowiekowi na dokonanie aktu, w którym realizuje się w pełni jego osobowa wolność¹⁵. Wolność zatem nie tylko towarzyszy wierze jest jej nieodzownym warunkiem. Więcej, to właśnie wiara pozwala każdemu jak najlepiej wyrazić swoją wolność. Innymi słowy, wolność nie wyraża się w dokonywaniu wyborów przeciw Bogu. Czyż można bowiem uznać, że autentycznym przejawem wolności jest odmowa przyjęcia tego, co pozwala na realizację samego siebie? Akt wiary jest najdonioślejszym wyborem w życiu człowieka; to w nim bowiem wolność dochodzi do pewności prawdy i postanawia w niej żyć.

Z pomocą rozumowi, dążącemu do zrozumienia tajemnicy, przychodzą także znaki zawarte w Objawieniu. Pomagają one zejść głębiej w poszukiwaniu prawdy i pozwalają umysłowi prowadzić niezależne dociekania także w sferze tajemnicy. Te znaki jednak, choć z jednej strony pomnażają siły rozumu, bo dzięki nim może on badać obszar tajemnicy własnymi środkami, do których słusznie jest przywiązany, zarazem przynaglają go, by sięgnął poza rzeczywistość samych znaków i dostrzegł głębszy sens w nich zawarty. W znakach tych obecna jest bowiem ukryta prawda, ku której umysł ma się zwrócić i której nie może ignorować, nie niszczyć zarazem samego znaku, jaki został mu ukazany.

Zostajemy tu niejako odesłani do sakramentalnego horyzontu Objawienia, a w szczególności do znaku eucharystycznego, w którym nierozzerwalna jedność między rzeczywistością a jej znaczeniem pozwala uzmysłwić sobie głębię tajemnicy. Chrystus w Eucharystii jest naprawdę obecny i żywy, działa mocą swojego Ducha, ma jednak rację św. Tomasz, gdy mówi: "Gdzie zmysł darmo dojsz się stara, serca żywa krzepi wiara, porządkowi rzeczy wbrew! Pod odmiennych szat figurą, w znakach różny, nie naturą, kryje się tajemnic dziw!"¹⁶. Pascal wtóruje mu jako filozof: "Jak Chrystus pozostał nieznanym między ludźmi, tak prawda Jego między powszechnymi mniemaniami, bez widocznej różnicy; tak Eucharystia między pospolitym chlebem"¹⁷.

Tak więc poznanie wiary nie usuwa tajemnicy, a jedynie bardziej ją uwypukla i ukazuje jako fakt o istotnym znaczeniu dla życia człowieka. Chrystus "już w samym objawieniu tajemnicy Ojca i Jego miłości objawia w pełni człowiekowi samemu człowiekowi i okazuje mu najwyższe jego powołanie"¹⁸, to znaczy powołanie do udziału w tajemnicy trynitarnego życia Bożego¹⁹.

14. Nauczanie dwóch Soborów Watykańskich otwiera zupełnie nowy horyzont także przed wiedzą filozoficzną. Objawienie wprowadza w historię pewien punkt odniesienia, którego człowiek nie może ignorować, jeśli chce pojąć tajemnicę swojego istnienia; z drugiej strony jednak to poznanie odsyła nieustannie do tajemnicy Boga, której umysł nie jest w stanie wyczerpać, lecz może jedynie przyjąć wiarą. Te dwa momenty wyznaczają obszar działalności właściwej rozumowi, na którym może on prowadzić swoje dociekania i szukać zrozumienia nie napotykać na żadne ograniczenia poza swoją własną skończonością w obliczu nieskończonej tajemnicy Boga.

Objawienie wprowadza zatem w naszą historię prawdę uniwersalną i ostateczną, która pobudza ludzki umysł, by nigdy się nie zatrzymywał; przynagla go wręcz, by poszerzał nieustannie przestrzeń swojej wiedzy, dopóki się nie upewni, że dokonał wszystkiego, co było w jego mocy, niczego nie zaniedbując. W tej refleksji może nas wspomóc jeden z najpłodniejszych i najznaczących umysłów w dziejach ludzkości, do którego słusznie odwołuje się zarówno filozofia, jak i teologia

ś- św. Anzelm. W *Proslogionie* arcybiskup Canterbury tak pisze: "Często starałem się skupić umysł na tym problemie i czasem zdawało mi się, że potrafię już uchwycić to, czego szukałem, kiedy indziej znów, że wymyka się to całkowicie moim myślom; straciwszy na koniec nadzieję, że mogę to znaleźć, postanowiłem zaniechać poszukiwania czegoś, czego znaleźć nie sposób. Kiedy jednak próbowałem odegnąć od siebie tę myśl, aby nie odwracała mego umysłu od innych rozważań, z których mogłem wynieść jakiś pożytek, zaczęła mi się narzucać z coraz większą natarczywością. (...) Czegóż się jednak podjąłem, ja nieszczęsny, biedny syn Ewy, daleki od Boga, i czego zdołałem dokonać? Ku czemu zmierzałem i dokąd dotarłem? Czego pragnąłem i za czym tęsknię? (...) O Panie, nie tylko jesteś tym, czego nie zdoła przewyższyc nic, co możemy pomyśleć (*non solum es quo maius cogitari nequit*), ale jesteś większy niż wszystko, co można pomyśleć (*quiddam maius quam cogitari possit*) (...). Gdybyś nie był taki, można by pomyśleć o czymś większym od Ciebie, to jednak jest niemożliwe"²⁰.

15. Prawda chrześcijańskiego Objawienia, którą znajdujemy w Jezusie z Nazaretu, pozwala każdemu przyjąć "tajemnicę" własnego życia. Jako prawda najwyższa, w niczym nie naruszając autonomii istoty stworzonej i jej wolności, zobowiązuje tę istotę do otwarcia się na transcendencję. Relacja między wolnością a prawdą osiąga tu swój szczyt, dzięki czemu możemy w pełni zrozumieć słowa Chrystusa: "poznacie prawdę, a prawda was wyzwoli" (J 8, 32).

Chrześcijańskie Objawienie to prawdziwy drogowskaz dla człowieka, który podlega zarówno uwarunkowaniom mentalności koncentrującej uwagę na subiektywnych doznaniach, jak i ograniczeniom logiki technokratycznej; jest ostatnią daną przez Boga szansą powrotu do pełni pierwotnego zamysłu miłości, którego początkiem było stworzenie. Człowiek, który pragnie poznać prawdę, skoro potrafi jeszcze sięgnąć wzrokiem poza samego siebie i poza własne zamierzenia, ma możliwość odzyskania właściwej postawy wobec własnego życia, jeśli tylko podąży drogą prawdy. Do jego sytuacji można trafnie zastosować słowa Księgi Powtórzonego Prawa: "Polecenie to bowiem, które ja ci dzisiaj daję, nie przekracza twych możliwości i nie jest poza twoim zasięgiem. Nie jest w niebiosach, by można było powiedzieć: Któż dla nas wstąpi do nieba i przyniesie je nam, a będziemy słuchać i wypełnimy je. I nie jest za morzem, aby można było powiedzieć: Któż dla nas uda się za morze i przyniesie je nam, a będziemy słuchać i wypełnimy je. Słowo to bowiem jest bardzo blisko ciebie: w twych ustach i w twoim sercu, byś je mógł wypełni:" (30, 11-14). Echem tych słów jest słynna myśl świętego filozofa i teologa Augustyna: "*Noli foras ire, in te ipsum redi. In interiore homine habitat veritas*"²¹.

Z tych rozważań wylania się pierwszy wniosek: prawda, którą pozwala nam poznać Objawienie, nie jest dojrzałym owocem ani najwyższym osiągnięciem myśli wypracowanej przez rozum. Jawi się raczej jako bezinteresowny dar, pobudza do myślenia i domaga się, by przyjąć ją jako wyraz miłości. Ta objawiona prawda jest wpisana w nasze dzieje zapowiedzią owej ostatecznej i doskonałej wizji, jakiej Bóg zamierza udzielić tym, którzy w Niego wierzą lub poszukują Go szczerym sercem. Ostateczny cel osobowego istnienia jest zatem przedmiotem badań zarówno filozofii, jak i teologii. Jedna i druga mimo odmienności metod i treści wprowadza na owoń "ścieżkę życia" (Ps 16 [15], 11), której kresem jak poucza nas wiara jest pełna i nieprzemijająca radość kontemplacji Boga w Trójcy Jedynej.

13. Por. Sobór Wat. II, Konst. dogm. o Objawieniu Bożym *Dei verbum*, 4.

14. Tamże, 5.

15. Sobór Wat. I, na który powołuje się przytoczone wyżej zdanie, uczy, że posłuszeństwo wierze wymaga zaangażowania umysłu i woli: "Ponieważ człowiek całkowicie jest zależny od Boga jako Stwórcy i Pana swego, a rozum stworzony zupełnie podlega niestworzonej prawdzie, przeto jesteśmy zobowiązani Bogu objawiającemu się okazać przez wiarę zupełne posłuszeństwo umysłu i woli" (Konst. dogm. o wierze katolickiej *Dei Filius*, rozdz. III: DS 3008).

16. Sekwencja z uroczystości Najświętszego Ciała i Krwi Chrystusa.

17. *Pensées*, 789 (wyd. L. Brunschvicg); wyd polskie: *Myśli*, 638, Instytut Wydawniczy "Pax" 1977, s. 283, tłum. Tadeusz Żeleński (Boy).

18. Sobór Wat. II, Konst. duszpast. o Kościele w świecie współczesnym *Gaudium et spes*, 22.

19. Por. Sobór Wat. II, Konst. dogm. o Objawieniu Bożym *Dei verbum*, 2.

20. *Proemio i nn. 1. 15: PL 158, 223-224. 226. 235.*

21. *De vera religione, XXXIX, 72: CCL 32, 234.*